

Siły bezpieczeństwa przetrzymują mnichów

24 maja 2011



CHINY. Jak doniosła agencja Reutera, chińskie siły bezpieczeństwa od 21 kwietnia przetrzymują ok. 300 tybetańskich mnichów. Zostali oni zabrani na wojskowe ciężarówki w związku z napięciami po samospaleniu się jednego z nich w marcu – w rocznicę wolnościowych wystąpień w Tybecie z 2008 roku

Po desperackim akcie 21-letniego mnicha sprzed dwóch miesięcy, na ulicę wyszło ok. tysiąca ludzi. Manifestacja została szybko spacyfikowana przez milicję.

Według doniesień agencji Reutera jest to pierwsze tak duże zatrzymanie tybetańskich mnichów w Chinach. Władz ChRL nie podały żadnych informacji na temat miejsca ich pobytu.

Kierujący klasztorem Kirti Rinpocze stwierdził, iż „restrykcje nakładane na klasztor i mnichów zwiększają się. Jest coraz więcej represji.”

Z kolei jeden z najbardziej wpływowych chińskich polityków,

Jia Qinglin, zapewnił niedawno, że Tybet jest „nieodłączną częścią Chin”, a „jego los zawsze był blisko związany z ojczyzną”. Władze ChRL regularnie odrzucają oskarżenia o złe traktowanie Tybetańczyków twierdząc, że ich rządy przyniosły temu krajowi postęp cywilizacyjny.

Opracowanie: Piotr Kuligowski

Zdjęcie: [Thomas Hawk](#)

Źródło: [Lewica](#)